

ABC rządzących: jak skłócić społeczeństwo i zapobiec solidaryzowaniu się z protestami

24 czerwca 2007

Protesty grup pracowników powszechnie szanowanych w społeczeństwie, takich jak pielęgniarki, czy nauczyciele cieszą się zazwyczaj dużą sympatią i zrozumieniem zwykłych obywateli. Wielu ludzi jest skłonnych popierać protest. Opór wobec żądań protestujących stawia rząd w bardzo złym świetle w oczach społeczeństwa. Dlatego takie protesty są niezwykle niebezpieczne dla władzy i dlatego stosuje ona wszelkie środki, które są dostępne, by rozbroić protest i zredukować spontaniczną solidarność społeczeństwa z protestującymi.

Podstawowe środki do walki z protestem dzielą się na kilka kategorii:

- a) zastraszanie
- b) indoktrynacja ideologiczna
- c) przemoc organów policyjnych i represje prawne

ZASTRASZANIE PROTESTUJĄCYCH

Zastraszanie może przyjąć różne postaci. Może to być straszenie pracowników sfery budżetowej utratą części lub całości pensji w razie przyłączenia się do protestów, może to być groźba zwolnienia (stosowana przez wicepremiera Giertycha wobec nauczycieli) lub wręcz groteskowa w swojej arogancji groźba wysłania lekarzy „w kamasze” stosowana przez ministra Dorna wobec pracowników szpitala MSWiA oraz Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Do typowych środków zastraszania należy też groźba premiera Kaczyńskiego usunięcia siłą protestujących pielęgniarek i wyciągnięcia wobec nich

konsekwencji prawnych. W tym przypadku nie chodzi oczywiście o kwestię praworządności, którą szermują wszyscy ci, którzy są akurat u władzy. Rząd sam łamie prawo usuwając demonstrujące pielęgniarstwo sprzed budynku URM. Jest więc jasne, że chodzi jedynie o instrumentalne wykorzystanie prawa w charakterze jednego z instrumentów zastraszania.

Zastraszanie ma jednak swoje poważne ograniczenia. Stosowane bez wsparcia innych metod przez władzę, która nie cieszy się autorytetem kończy się często efektem odmiennym od oczekiwanego. Zastraszani pracownicy odpowiadają większą determinacją, a rządzący stają się przedmiotem pogardy społeczeństwa. Są więc konieczne inne metody manipulacji społeczeństwem, które są stosowane przez władzę, by stworzyć pozory, że władza dba o interes obywateli (jakoby wbrew im samym).

JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ SKUTECZNYCH METOD JEST INDOKTRYNACJA IDEOLOGICZNA

Skuteczna indoktrynacja ideologiczna składa się z dwóch elementów. Po pierwsze, konieczne jest zapewnienie dominacji światopoglądu, który przekona pracowników, że ich walka o własne prawa jest niepotrzebna, nieskuteczna, a wręcz szkodliwa dla nich samych. Tę rolę przejmują takie organizacje jak Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, oraz Centrum Adama Smitha. Opinia wytwarzana w tych swoistych „kuźniach opinii publicznej” jest powtarzana we wszystkich komentarzach we wszystkich kanałach telewizyjnych, prasie (obojętnie „lewicowej”, czy „prawicowej”). Tak jak najbardziej prymitywna reklama, powtarzana w nieskończoność, zapada w podświadomość i jest powtarzana także przez tych, którzy bynajmniej nie są pracodawcami i nie mają żadnych korzyści z propagowania takich poglądów. W ten sposób punkt widzenia pracodawców uzyskuje dominację w przestrzeni dyskusji publicznej. Ten punkt widzenia jest oczywiście podyktowany interesami pracodawców i stąd skupia się na podkreślaniu konieczności większej elastyczności pracowników, szkodliwości

pensji minimalnej i gwarantowanych świadczeń socjalnych itp. Jak już wspomniałem, głoszenie takich poglądów jest naturalne u pracodawców – wszak dzięki temu mogą się bogacić i zabezpieczyć swoje potrzeby materialne. Jednak propagowanie takich poglądów przez pracowników pozbawionych możliwości korzystania z darmowej opieki zdrowotnej, darmowego nauczania i zepchniętych w coraz większe ubóstwo może wynikać jedynie z hipnozy i nieustannego powtarzania pseudo-prawd przez twórców „opinii publicznej”.

Wicepremier Zyta Gilowska w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” powiedziała ostatnio, że opowiada się za obniżeniem składki rentowej tłumacząc, że przyniesie to uboczny skutek w postaci wzrostu wynagrodzeń, a zatem podniesie stopę życiową wszystkich – zarówno pacjentów, jak i personelu medycznego. Tego typu wypowiedzi mogą działać tylko na osoby poddane wcześniej intensywnej hipnozie. Któż inny uwierzyłby w to, że pracodawca mając w kieszeni większy zysk, automatycznie przeznaczy go na zwiększenie pensji? Coś takiego może twierdzić tylko ktoś, kto nigdy nie pracował u prywatnego przedsiębiorcy, albo ktoś kto z rozmysłem stara się wprowadzić społeczeństwo w błąd.

Warto zauważyć tu też inny wątek, który jest niezwykle ważny dla skutecznego manipulowania społeczeństwem. Kwestia wydatków pieniędzy pochodzących od podatników jest sprawą niezwykle drażliwą dla rządzących. Dlatego rząd musi za wszelką cenę udawać, że w budżecie nie ma żadnych dodatkowych pieniędzy na spełnienie postulatów protestujących i że nie ma innej metody pozyskania funduszy niż dodatkowe opodatkowanie społeczeństwa. Tą drogą poszedł premier Kaczyński, korzystając z wzorców wypracowanych już przez rząd Jerzego Buzka: premier ogłosił, że należy przeprowadzić referendum w sprawie zwiększenia podatków, gdyż inaczej nie da się spełnić postulatów pielęgniarek. Taka metoda jest niezwykle skuteczna: z jednej strony odwraca uwagę od nie konsultowanych ze społeczeństwem wydatków na prowadzenie wojen w Iraku i

Afganistanie, tworzenie dodatkowych urzędów i synekur dla urzędników związanych z PiSem, a z drugiej strony wprowadza fałszywy podział pomiędzy pacjentami-podatnikami, a pracownikami służby zdrowia. Nikt nie chce płacić większych podatków i rządzący liczą na to, że dzięki temu głos opinii publicznej obróci się przeciwko personelowi służby zdrowia i osłabi siłę protestu. W rzeczywistości, rzecz jasna nie istnieje konflikt pomiędzy interesami pacjentów i interesami pracowników służby zdrowia. Nie ma wcale potrzeby podnoszenia podatków. Wystarczy jedynie wyeliminować kosztownego i niekompetentnego pośrednika pomiędzy pacjentem a lekarzem i pielęgniarką jakim jest państwo.

Ostatnim środkiem, do którego odwoła się państwo, gdy zawiodą wszystkie inne jest zawsze przemoc. Przemoc jest fundamentem państwa i jego ostatecznym argumentem i uzasadnieniem. Gdy nie działa już indoktrynacja, gdy nie społeczeństwo wyzbyło się strachu, rządowi pozostaje policyjna pała i gumowa kula. O tym, że władza nie zawaha się użyć takich środków wiadomo już od dawna. Nie raz damscy bokserzy w mundurach brutalnie pałowali protestujące pielęgniarki narażając je na utratę zdrowia i z pewnością wściekłe psy władzy zostaną jeszcze nie raz poszczute na protestujące kobiety.

Autor: Yak

Źródło: [C.I.A.](#)